

## Major Walerian Orłowski (1893–1940) – oficer piechoty, ofiara zbrodni katyńskiej

Słowa kluczowe: Armia Polska we Francji, 50. Pułk Piechoty, Powiatowa Komenda Uzupełnień Dębica, Kozielsk, Katyń

Artykuł poświęcony postaci mjr. Waleriana Hildegarda Orłowskiego obrazuje losy oficerów czasu walk o uzyskanie niepodległości bytu państwowego przez Rzeczpospolitą, odbudowy, a następnie utrzymania suwerenności nowo powstałego państwa. Major jest przykładem oficera, wywodzącego się z rodziny Polonii osiadłej poza historycznymi granicami II Rzeczypospolitej. Pomimo braku bezpośredniego kontaktu z polskością oraz na skutek wpływu innych kultur, W. Orłowski, zakładając kolejno mundury różnych armii powrócił ostatecznie do ojczyzny przodków. Jego droga pełna była wyrzeczeń oraz cierpień, ostatecznie zakończona została w katyńskiej mogile.

Walerian Hildegard Orłowski wywodził się z polskiego rodu szlacheckiego oraz rodziny niemieckich kolonistów, osiadłych na terenie Bukowiny, wówczas kraju koronnego monarchii austro-węgierskiej. Urodził się 17 września 1893 r. w Kimpolungu (Kimpulung Mołdawski) jako syn Waleriana Emanuela Orłowskiego (ur. 1859 r.) oraz Karoliny Elżbiety Bieber (ur. 1864 r.), którzy zawarli związek małżeński w 1892 r. w Stanisławowie. W Kimpolungu ukończył rumuńską szkołę ludową, a następnie podjął kolejno naukę w niemieckiej szkole powszechnej oraz grecko-orientalnej wyższej szkole realnej w Czerniowcach, którą ukończył pomyślnie zdany egzaminem dojrzałości 4 lipca 1913 r. Komisji egzaminacyjnej przewodził dr Teodor Tarnawski, profesor oraz w latach 1904–1905 rektor Uniwersytetu Franciszka Józefa w Czerniowcach<sup>1</sup>. Wychowawcą bohatera artykułu w szkole realnej był m.in. austriacki matematyk dr Erwin Kruppa, późniejszy rektor Wyższej Szkoły Technicznej w Wiedniu (*Technische Hochschule Wien*)<sup>2</sup>.

Przyszły major miał troje rodzeństwa – przyrodną siostrę Emilię Witwicką (ur. 1887 r.)<sup>3</sup>, brata Leopolda Karola (ur. 1894 r.)<sup>4</sup> oraz siostrę Cecylię Leokadię

1 R. Wagner, *Alma Mater Francisco Josephina. Die deutschsprachige Nationalitäten-Universität in Czernowitz*, München 1979, s. 130.

2 *Jahresbericht der Gr.-Or. Ober-Realschule in Czernowitz am Schlusse des Schuljahres 1912/1913*, Czernowitz 1913, s. 85, 95.

3 Emilia Witwicka w 1908 r. ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Czerniowcach, następnie pracowała jako nauczycielka w miejscowości Hliboka oraz w Czerniowcach. Natomiast jej mąż Franciszek Jendrzziejewski ukończył studia prawnicze, uzyskując tytuł doktora nauk prawnych.

4 Zginął 1 VII 1915 r. jako żołnierz armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej. *Verlustliste*, Nr. 486, Wien 1916, <http://www.digitalniknihovna.cz/dsmo/view/uuid:of0267b0-1707-11df-ad19->

Por. Walerian Orłowski  
w mundurze armii  
austro-węgierskiej  
Źródło: Zbiory rodzinne  
Orłowskich



(ur. 1901 r.). Do Czerniowiec, stanowiących wówczas stolicę Księstwa Bukowiny, rodzina Orłowskich przeniosła się ok. 1900 r., ze względu na podjęcie tam przez W. E. Orłowskiego pracy urzędnika w Cesarsko-Królewskich Kolejach Państwowych. Był odznaczony m.in. brązowym Medalem Jubileuszowym dla Sił Zbrojnych oraz Żandarmerii (*bronze Jubiläum Erinnerungs Medaille für die bewaffnete Macht und die Gendarmerie*) oraz Medalem Jubileuszowym dla Cywilnych Urzędników Państwowych (*Jubiläums Medaille für Zivilstaatsbedienstete*)<sup>5</sup>.

Walerian Hildegard Orłowski po ukończeniu wspomnianej Szkoły Wyższej Realnej w Czerniowcach początkowo rozważał podjęcie studiów filologicznych<sup>6</sup> (władał pięcioma językami: niemieckim, francuskim, rumuńskim w piśmie i w mowie

0013d398622b?page=uuid:1ea146a0-1707-11df-951b-0013d398622b&fulltext=Orłowski%20Leopold, [dostęp: 27 IX 2018 r.].

<sup>5</sup> *Almanach der k. k. österreichischen Staatsbahnen 1905/1906*, Wien 1905, <http://anno.onb.ac.at/cgi-content/annoplus?aid=obb&dtum=1905&page=227&size=45&qid=LNNUH2E7T32Y8L81P2MQ-G4RSB881V>, [dostęp: 01 X 2018 r.].

<sup>6</sup> *Jahresbericht der Gr.-Or. Ober...*, s. 85, 95.

oraz włoskim i ukraińskim w mowie). Ostatecznie jednak rozpoczął studia na wydziale filozoficznym (chemia i historia naturalna) Uniwersytetu Franciszka Józefa w Czerniowcach, który powstał w 1875 r. (aktualnie Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza)<sup>7</sup>. Młody Walerian rozwijał się także pod względem sportowym. Należał do Towarzystwa „Sokół” i Polowej Drużyny Młodych w Czerniowcach, gdzie trenował m.in. pływanie<sup>8</sup>. O umiejętnościach sportowych W. Orłowskiego wspominał dziennik „Czernowizer Tagblatt”, opisując mistrzostwa pływackie Bukowiny, które odbyły się w 1911 r.<sup>9</sup>

Wybuch I wojny światowej uniemożliwił mu kontynuowanie nauki (ukończył dwa semestry studiów). Jako ochotnik 28 lipca 1914 r. wstąpił do cesarsko-królewskiej armii i został przydzielony do 22. Pułku Piechoty c.k. Landwehry. Pułk stacjonował w Czerniowcach oraz w Radowcach (III batalion), dowodzony był przez płk. Aloisa Göttla. Po ukończeniu kursu szkoły oficerskiej w Gleichenbergu (I turnus w okresie od 1 października 1914 r. do 10 stycznia 1915 r.), 28 lutego 1915 r. W. Orłowski został mianowany na stopień chorążego ze starszeństwem z 1 maja 1915 r. W szeregach 22. Pułku Piechoty młody chorąży walczył na froncie rosyjskim, włoskim oraz rumuńskim, gdzie łącznie spędził 34 miesiące, kolejno jako szef sekcji, plutonu (od 20 stycznia do 15 marca 1915 r.), następnie komendant kompanii (od 15 września 1915 r. do 20 listopada 1916 r. oraz od 1 maja 1917 r. do 4 listopada 1918 r.), w tym komendant kompanii technicznej. Od 15 marca do 20 czerwca 1915 r. znajdował się w szpitalu w Koszycach z powodu zachorowania na tyfus, natomiast od 1 grudnia do 28 grudnia 1916 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym w Wiedniu. Brał udział w kursie pionierów (techniczny), ciężkich karabinów maszynowych, gazowym (chemiczny) i miotaczy min (moździerz). Został odznaczony m.in. Medalem Zasługi Wojskowej (*Signum Laudis Militärverdienstmedaille*), brązowym Medalem Waleczności (*Tapferkeitsmedaille*) oraz Krzyżem Wojskowym Karola (*Karl-Truppenkreuz*), jak również uzyskał pochwałę za odwagę wykazaną w walce z nieprzyjacielem<sup>10</sup>. 1 stycznia 1916 r. awansowano go na stopień podporucznika z 120 lokatą na liście (starszeństwo z 1 stycznia 1916 r.)<sup>11</sup>, a następnie 1 listopada 1917 r. na stopień porucznika z 77 lokatą (starszeństwo 1 listopada 1917 r.)<sup>12</sup>.

7 R. Wagner, *op.cit.*, s. 126–129.

8 W. Bartosz, *Pro Memoria*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2, s. 355–356.

9 „Czernowitzer Tagblatt” 2011 Nr. 2565. <http://anno.onb.ac.at/cgi-content/anno?aid=cz&datum=19110912&query=%22Valerian%22+%22Or-lowski%22&ref=anno-search>, [dostęp: 1 X 2018 r.].

10 *Verordnungsblatt für die kaiserlich-königliche Landwehr*, Nr. 6, Wien 1917, <http://www.digitalniknihovna.cz/dsmo/view/uuid:46f45d7c-2d07-4609-8b91-4ccc929bc810?page=uuid:86fe5be5-a744-11e6-b8d9-005056b73ae5>, [dostęp: 4 VIII 2018 r.].

11 *Verordnungsblatt für die kaiserlich-königliche Landwehr*, Nr. 21, Wien 1917, <http://www.digitalniknihovna.cz/dsmo/view/uuid:8e8f8698-a9d7-4bf2-859b-2fbb27dcf490?page=uuid:1f28c650-a740-11e6-8d98-005056b73ae5> [dostęp: 23 IX 2018 r.].

12 *Verordnungsblatt für die kaiserlich-königliche Landwehr*, Nr. 186, Wien 1917, <http://www.digitalniknihovna.cz/dsmo/view/uuid:c09fd188-fe40-4a8a-b206-4604b682ac42?page=uuid:4cd85741-a744-11e6-b8d9-005056b73ae5>. [dostęp: 23 IX 2018 r.].

Zgodnie z listą personalną Dowództwa Armii Polskiej we Francji (AP we Francji) nr 4150<sup>13</sup> z 4 listopada 1918 r., jako oficer austriacki trafił do niewoli włoskiej. 28 stycznia 1919 r. wstąpił do polskich oddziałów formowanych w obozie w Santa Maria Capua Vetere, na czele którego stał kpt. Czesław Petelenz. We Włoszech ukończył szkołę oficerską w Casagiove (od 28 stycznia do 1 marca 1919 r.), a następnie trafił do obozu La Mandria di Chivasso (od 9 kwietnia do 12 lipca 1919 r.), dowodzonego przez kpt. Karola Golachowskiego. W obu obozach pełnił funkcję komendanta, najpierw kompanii, później batalionu liczącego 30 oficerów i ok. 1 tys. żołnierzy (w ramach Pułku Piechoty im. Stefana Czarnieckiego). Jak pisał we własnym życiorysie, dołączonym do wniosku z 21 czerwca 1938 r., odrzuconego przez Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości:

„Stanowisko dowódcy batalionu było wówczas bardzo ciężkie. Dowództwo Armii Gen. Hallera we Francji odwlekało wyjazd do kraju względnie do Francji transportów, co wywoływało rozgoryczenie wśród żołnierzy. Ponadto choroby epidemiczne jak: dyzenteria, paratyfus itp. demoralizowały również żołnierzy.

Żołnierzy Polaków, którzy składali się przeważnie z jeńców byłej armii austriackiej, częściowo długoletnim pobytom w niewoli, częściowo długotrwałym oczekiwaniem powrotu do kraju, często było trudnym utrzymać w dyscyplinie i tylko żmudną pracą oświatową, uświadamiającą w duchu patriotycznym, udało się utrzymać w karność<sup>14</sup>.

W czerwcu 1919 r. por. W. Orłowski na czele batalionu transportem kolejowym przez Włochy, Austrię, Czechosłowację dotarł do Polski. Był jedynym z całej rodziny, który przybył na tereny polskie. Jego najbliżsi krewni nadal mieszkali w Czerniowcach, które przypadły Rumunii w 1918 r. Jeszcze w tym samym roku po uzyskaniu zgody kompetentnych władz odbył podróż do Czerniowiec (kolejny raz odwiedził rodzinne strony dziesięć lat później już z małżonką oraz synami).

Po przybyciu do Polski por. W. Orłowski otrzymał przydział do 15. Pułku Strzelców Polskich AP we Francji. Następnie trafił do Centrum Instrukcji 3. Dywizji Strzelców AP we Francji, gdzie pełnił funkcję adiutanta komendanta, ppłk. armii francuskiej Widmana, który następująco ocenił młodego oficera:

„Były porucznik austriackiej armii czynnej. Jego edukacja jest doskonała. Charakter solidny i wyważony. Bardzo dobre wykształcenie ogólne (matura) i ma za sobą dwa semestry studiów filozoficznych, zna bardzo dobrze przepisy i je stosuje w sposób rozsądny (adekwatny). Piękna postawa, powinien moim zdaniem stać się świetnym oficerem służby czynnej<sup>15</sup>”.

13 Lista personalna nr 4150 Dowództwa Armii Gen. Hallera sporządzona 4 VIII 1919 r. Zbiory rodzinne.

14 Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych (dalej: KAPiO), sygn. 21.06.1938, Wniosek do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 21 VI 1938 r.

15 WBH, CAW, KAPiO, sygn. Ap. 2224, Opinia komendanta ppłk. Widmana z 25 X 1919 r.



Por. Walerian Orłowski w mundurze Armii Polskiej we Francji (pierwszy od lewej, dolny rząd) wraz z m.in. ppłk. Widmanem (trzeci od lewej, dolny rząd), Zbaraż 1919 r.

Źródło: Zbiory rodzinne Orłowskich

Porucznik W. Orłowski 15 listopada 1919 r. został przeniesiony do 8. Pułku Strzelców Polskich AP we Francji, który po włączeniu w struktury Wojska Polskiego (WP) przemianowano na 50. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych im. Francesco Nullo. Bohater niniejszego artykułu został dowódcą 4. kompanii I batalionu (funkcję tę sprawował do 1 grudnia 1920 r.). Na czele kompanii walczył w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Podczas prowadzenia walk wykazał się walecznością, za co został trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz podany do odznaczenia Złotym Krzyżem Virtuti Militari IV klasy, którego z uwagi na obowiązujące limity pułkowe nie otrzymał (w zamian odznaczono go trzecim Krzyżem Walecznych). O postawie por. W. Orłowskiego w czasie działań wojennych świadczyć może uzasadnienie we wniosku odznaczeniowym Krzyżem Virtuti Militari:

„Dnia 11 sierpnia 1920 r. odcinek I/50 P.S.K. (I batalion) został zaatakowany siłą 3-ch bolszewickich pułków, które dzięki swej liczebnej przewadze z silnymi ogniami własnej artylerii szli do naszej pierwszej linii zajmując częściowo okopy 2. kompanii.

Porucznik Orłowski Walerian Da [dowódca – przyp. K.P.] 4. komp. w rezerwie podówczas stojący mając tylko dwa plutony w swej dyspozycji uznawszy sytuację za zagrożoną i natychmiastową kontrakcję za konieczną z własnej inicjatywy w ...[fragment nieczytelny – przyp. K.P.] zagrożonym obrona plutonami i podporządkowaną przezeń w drodze swoim rozkazom patroli szturmowej 2. kompanii wyprowadza kontratak

z narażeniem własnego życia wyrzucił nieprzyjaciela granatami ręcznymi z zajętych przezeń okopów zmusił go do panicznej wprost ucieczki i pozostawienia poległych i rannych.

Dzięki tej kontrakcji uzyskano z powrotem własną linię, z której w razie nieudanej kontrakcji musiano by Baon wycofać i dalsze ataki nieprzyjaciela na odcinek nasz ustały<sup>16</sup>.

Porucznik W. Orłowski zasłużył się także w potyczce pod Nowosiólkami (18 sierpnia 1920 r.), stoczonej z oddziałami 1. Armii Konnej podczas odwrotu 13. Dywizji Piechoty (DP), w skład której wchodził 50. Pułk Piechoty:

„Podczas odwrotu 50 P.S.K. spod Gołogóry, dnia 18. sierpnia 1920 r., I Baon 50 P.S.K. który pełnił służbę przedniej straży otrzymał zadanie obsadzenia wsi Nowosiółki i zajęcia pozycji obronnej celem zabezpieczenia wycofania się grupy. I Baon przybywszy na miejsce, znużony po marszu i ciężkiej służbie jako straż przednia oddał się na chwilę odpoczynkowi. Podczas, gdy D-cy poszczególnych Kompanii udali się w okolice wsi, celem obrania pozycji obronnej.

W międzyczasie zjawiała się Kawaleria bolszewicka i zaczęła atakować I Baon. Kapitan Orłowski D-ca 4. Komp. nie czekając na rozkaz D-wa Baonu, z własnej inicjatywy rzucił się z 4-tą Kompanią do kontrataku.

Żołnierze 4. Kompanii, zachęceni słowami i czynem, przez swego D-cę, który pierwszy szedł do ataku, rzucili się na nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. Dowodem czego były liczne trupy i ranni po stronie nieprzyjacielskiej. Nieprzyjaciel rozбитý brawurowym kontratakiem 4-tej Komp., uszedł z pola walki i więcej ataków nie ponawiał.

Kpt. Orłowski, swą odwagą, szybką orientacją i zimną krwią oddał wielkie usługi całemu Pułkowi, który podczas tej walki znajdował się na drodze Gołogóry – Nowosiółki w kolumnie marszowej. Swym kontratakiem pozwolił I Baonowi przygotować się do obrony i nie dopuścił do rozbicia tegoż Baonu. Reszta Kolumny, która nie przeczuwała nic złego, zaalarmowana wrzawą walki, mogła się odpowiednio zabezpieczyć i spokojnie maszerować do miejsca jej przeznaczonego<sup>17</sup>.

Zasługi 4. kompanii w tej potyczce podkreślił również mjr Piotr Sosiałuk w zarysie historii 50. Pułku Piechoty z 1929 r.:

„[...] dywizja kawalerii sowieckiej była zupełnie już rozbita, a I batalion 50-go pułku opanował swoimi siłami głównymi Pniówek, a wieś Kalinowice swym oddziałem przednim. W tym położeniu dowódca pułku, ppłk [Rudolf – przyp. K.P.] Siwy, z rozkazu dowódcy XXVI brygady wstrzymuje dalsze natarcie na uchodzącego nieprzyjaciela

16 Ibidem, sygn. KW 89-571, Poświadczenie [brak daty].

17 Ibidem, Wniosek na odznaczenie „Krzyżem Walecznych” w myśl rozporządzenia R.O.P z 11 VIII 1920 r. Potyczkę pod Nowosiólkami opisano także w jednodniówce, wydanej z okazji uczczenia święta pułkowego 50. Pułku Piechoty z dnia 11 V 1928 r., opracowanej przez W. Marynowską. Zob. W. Marynowska, *Jednodniówka ku uczczeniu święta 50. p. Strzelców Kresowych w dniu 11. maja 1928 r.*, Kowel 1928.



Stanisława Orłowska wraz  
z synami Tadeuszem i Romanem  
Źródło: Zbiory rodzinne  
Orłowskich

i zostawiając silny patrol w Kalinowicach, cały batalion grupuje w Pniówku.

Wysłana w pościgu za nieprzyjacielem do Kalinowic kompania 4-a napadła w tej wsi na nieprzyjacielski tabor i zabrała go w całości do niewoli.

W nasze ręce wpadło kilkunastu jeńców, 6 karabinów maszynowych, wozy z amunicją i prowiantem oraz kancelarie 63- go i 64-go pułków kawalerii sowieckiej, orkiestra i sztandary dla tych pułków<sup>18</sup>.

Za swe dokonania podczas prowadzonych walk por. W. Orłowski 19 sierpnia 1920 r. został awansowany na stopień kapitana ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r.<sup>19</sup>. Niemniej jednak jego nazwisko pojawiło się w później wydanym dekrete L. 2286 z 9 września 1920 r. o zatwierdzeniu posiadanych stopni jako warunkowych, aż do ułożenia przez Komisję Weryfikacyjną ogólnej listy starszeństwa oficerów WP<sup>20</sup>, zgodnie z którym został przyjęty z AP we Francji do WP w randze porucznika. Sytuację tę należy tłumaczyć okresem formowania struktur oraz organizacją nowo powstałego polskiego wojska.

Przełożeni młodego oficera mieli o nim bardzo dobre zdanie, czego wyrazem jest opinia dowódcy Centrum Instrukcji Dywizyjnej 13. DP: „Oficer bardzo sumienny i wielkiej wartości moralnej. Bardzo dobry dowódca kompanii. Jako ... [wyraz nieczytelny] żołnierza sumiennego i obowiązkowego<sup>21</sup>. Równie pozytywnie ocenił go dowódca 50. Pułku Piechoty, ppłk Rudolf Siwy, który w tymczasowej liście kwalifikacyjnej dla oficerów z 14 grudnia 1920 r. napisał:

18 P. Sosiałuk, *Zarys historii wojennej 50-go pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929, s. 18.

19 Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: Dz. Pers. MSWojsk.), 25 VIII 1920, nr 32.

20 Ibidem, 29 IX 1920, nr 37.

21 WBH, CAW, KAPiO, sygn. Ap. 2224, Opinia [brak daty].

Mjr Walerian Orłowski  
w mundurze 50. Pułku Piechoty  
Strzelców Kresowych  
Źródło: Zbiory rodzinne  
Orłowskich



„Charakter ustalony – poważny bardzo inteligentny. Względem przełożonych posłuszny; na podwładnych wywiera wpływ bardzo dobry. Trzyma korpus oficerski w silnych rękach. Jako D-ca komp. w boju bardzo zdolny i odważny, kieruje bardzo dobrze i orientuje się szybko. Przez cały czas fungował jako d-ca kompanii z bardzo dobrem powodzeniem, odbył wszystkie potyczki wraz z pułkiem. Podany do odznaczenia *Virtuti Militari*”<sup>22</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych kpt. W. Orłowski ułożył swoje życie osobiste. W 1921 r. zawarł związek małżeński ze Stanisławą Marią Kühner (ur. 1902 r.), córką Fryderyka Wilhelma Kühnera i Stanisławy Gusztwy. Ślub odbył się w kościele św. Andrzeja Apostoła i św. Bernardyna ze Sieny we Lwowie (świadkami byli właściciel cukierni we Lwowie Kazimierz Sotschek oraz ppłk Kazimierz Tomaszewski). We Lwowie urodziła się dwójka ich dzieci: Tadeusz Marian (ur. 1922 r.) oraz Roman Adolf (ur. 1924 r.) (w czasie niemieckiej okupacji absolwenci tajnych kompletów Liceum im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy).

<sup>22</sup> Ibidem, sygn. Ap. 2224, Tymczasowa lista kwalifikacyjna dla oficerów z 14 XII 1920 r.



Zakończenie walk o utrzymanie niepodległości Polski spowodowało reorganizację WP, w tym również oddziałów piechoty. 50. Pułk Piechoty wszedł w skład 27. DP<sup>23</sup>. Jego dowódcą w latach 1921–1924 był płk Stanisław Tołpyho, a do 1928 r. płk Stanisław Jaxa-Rożen<sup>24</sup>. Pułk składał się z trzech batalionów. Dwa pierwsze wraz z dowództwem stacjonowały w Kowlu, natomiast III batalion detaszowano do Sarn. W 1922 r. kpt. W. Orłowski został oficjalnie mianowany na stanowisko p.o. dowódcy II batalionu<sup>25</sup>, faktycznie funkcję tę pełnił już od 1 grudnia 1920 r., początkowo dowodząc I batalionem, a następnie po odtworzeniu wspomnianym II batalionem. Należy nadmienić, że II batalion został całkowicie rozbity przez kawalerię sowiecką w maju 1920 r.<sup>26</sup>. Zatwierdzenie nominacji na stanowisku dowódcy II batalionu nastąpiło w 1925 r.<sup>27</sup>.

W grudniu 1924 r. w wieku 31 lat kpt. W. Orłowski został awansowany na stopień majora z 182 lokatą w korpusie oficerów piechoty ze starszeństwem z 15 sierpnia 1924 r.<sup>28</sup>. Poza codzienną służbą wojskową pełnił również funkcję prezesa zarządu wojskowej Spółdzielni 50. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Kowlu<sup>29</sup>. 1 marca 1926 r. objął stanowisko kwatermistrza 50. Pułku Piechoty, zastępując mjr. P. Sosiałuka<sup>30</sup>, a dziewięć dni później ponownie został powołany do zarządu Spółdzielni 50. Pułku Piechoty<sup>31</sup>.

W 1927 r. mjr W. Orłowski został przesunięty do służby w administracji wojskowej i do wybuchu wojny nie był awansowany na kolejny stopień oficerski. Początkowo odbył czteromiesięczną praktykę w Powiatowej Komendzie Uzupełnień (PKU) Kowel, której komendantem był ppłk Władysław Żubrycki. Po jej zakończeniu W. Orłowskiego przeniesiono do PKU Łuck (komendantem był ppłk Aleksander Teleżyński), aby dalej zdobywał doświadczenie, lecz najprawdopodobniej praktyki poborowej tam nie odbył. 1 sierpnia 1927 r. został kierownikiem I referatu nowo powstałej PKU Dębica, której komendanturę powierzono ppłk. Juliuszowi Padlewskiemu-Skorupce (do Dębicy oddelegowano go z PKU Nowy Targ). Dwa lata później major zastąpił go na tym stanowisku, pełniąc obowiązki komendanta, a w 1932 r. mianowano go komendantem<sup>32</sup>. W 1938 r. nastąpiła zmiana nazwy PKU na Komenda Rejonu Uzupełnień (KRU) Dębica.

Rodzina Orłowskich zamieszkiwała w Dębicy w wybudowanym własnym sump-tem budynku przy ul. Dyr. Szydłowskiego (aktualnie ul. Wyrobka 7).

23 W. Kozłowski, *Pułkownik Piotr Sosiałuk. Żołnierz Września i konspiracji (1892–1940). Zarys biografii*, „Zeszyty Tarnogórskie” 1998, nr 32, s. 14.

24 *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 244.

25 Dz. Pers. MSWojsk., 22 VII 1922, nr 22.

26 P. Sosiałuk, *op.cit.*, s. 13.

27 Dz. Pers. MSWojsk., 22 V 1925, nr 55.

28 *Ibidem*, 17 XII 1924, nr 131.

29 „Polska Zbrojna” 1925, nr 284, s. 12.

30 Dz. Pers. MSWojsk., 18 I 1926, nr 5.

31 „Polska Zbrojna” 1926, nr 8, s. 4.

32 Dz. Pers. MSWojsk., 18 II 1927, nr 7; *ibidem*, 11 IV 1927, nr 12; *ibidem*, 22 VII 1927, nr 19; *ibidem*, 2 I 1928, nr 1; *ibidem*, 12 III 1929, nr 5; *ibidem*, 23 III 1932, nr 6.

Rodzina Orłowskich przed ich  
domem w Dębicy  
Źródło: Zbiory rodzinne  
Orłowskich



Praca w służbie poborowej była bardzo trudna, co wynikało m.in. z ograniczeń związanych z zatrudnianiem urzędników cywilnych w PKU, m.in. na podstawie rozkazów z lutego 1930 r. oraz stycznia 1931 r., w których wstrzymano ich nabór. Ponadto w latach 1928–1930 przeprowadzono znaczną redukcję etatów wojskowych, np. w 1928 r. zwolniono 203 oficerów. Borykano się również z problemem pełnej obsady stanowisk, np. na 20 lutego 1931 r. dotyczyło to 54 komend na 125 PKU. Braki personalne uzupełniano przesunięciami oficerów ze służby liniowej, niestety najczęściej nieposiadających doświadczenia w praktyce poborowej<sup>33</sup>. Ponadto znaczący problem stanowiła nieznanomość obowiązujących przepisów prawnych przez pracowników administracji samorządowej. Major W. Orłowski jako komendant PKU Dębica w celu właściwego prowadzenia ewidencji poborowej wielokrotnie kierował w niniejszej sprawie interwencje do władz starostw, przykładem czego jest opublikowana w „Orędowniku Starostwa i Wydziału Rady powiatowej w Mielcu” przez starostę mieleckiego Mariana Balickiego poniższa informacja z 14 maja 1930 r.:

„Pan Komendant P.K.U. Dębicy, zawiadomił mnie, że często otrzymuje z urzędów gminnych niewłaściwie zaświadczone dokumenty (np. świadectwo ubóstwa, stwierdzenie

33 R. Kasprzycki, *Powiatowe Komendy Uzupelnień i Komisje Poborowe przed 1939 rokiem. Przykłady patologii w wojskowej i cywilnej administracji*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 3, s. 130–131.

kłęski pożaru, stwierdzenie wykonywanego zawodu cywilnego itp.), w których urząd gminny nie stwierdza samego faktu lecz ogranicza się do poświadczenia autentyczności podpisu petenta na jego podaniu.

Akt ten poświadczony przez gminę petent przedstawia osobiście w P.K.U. z analogicznym poświadczeniem autentyczności podpisu wójta przez Starostwo, zamiast potwierdzenia prawdziwości zawartych w nim danych.

Tego rodzaju akta nie przedstawiają żadnej wartości prawnej gdyż przepisy o wydawaniu duplikatów dokumentów wojskowych i o sprostowaniach zawodu cywilnego, wyraźnie stanowią, że np. zaświadczenie ubóstwa musi być wydany przez urząd gminny i stwierdzone przez władze admin. 1/ instancji, (to siętyczy i dokumentów o zmianie zawodu cywilnego).

Takich petentów odsyła Komendant P.K.U z pouczeniem by uzyskali należyte zaświadczenia i zgłosili się powtórnie. Przewleka to sprawę naraża petentów na niepotrzebne koszty i powoduje słuszne narzekania z ich strony.

Polecam Zwierzchnościom gminnym zastosować się ściśle do powyższych wskazań i przy wydawaniu zaświadczeń stwierdzać dany fakt a nie ograniczać się na stwierdzeniu własnoręcznego podpisu proszącego<sup>34</sup>.

Poza sumiennością w wykonywaniu obowiązków służbowych, mjr W. Orłowski wykazywał również duże zaangażowanie w życiu społecznym powiatu oraz miasta Dębicy. Brał udział w wielu inicjatywach, np. usuwaniu skutków powodzi w 1934 r., w zbiórkach żywności dla najuboższych w Komitecie Obywatelskim, krzewieniu myśli patriotycznej, uroczystościach Polskiej Organizacji Wojskowej. Był też ojcem chrzestnym w wielodzietnych rodzinach. Aktywność w działaniach społecznych wykazywała również małżonka majora, S. Orłowska, np. podczas organizacji przyjęcia powitalnego 5. Pułku Strzelców Konnych (który z wyjątkiem pierwszego szwadronu został w 1934 r. przeniesiony z Tarnowa do Dębicy), w czasie przyjęcia uczestników lotu wokół Polski Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w 1935 r. oraz innych akcji dobroczynnych<sup>35</sup>.

W związku ze wspomnianym przybyciem 5. Pułku Strzelców Konnych i z okazji pierwszego święta pułkowego w Dębicy mjr W. Orłowski 6 czerwca 1934 r. wygłosił podczas Zebrania Komitetu Obywatelskiego następujące słowa:

„Z okazji Święta Pułkowego, jakie obchodzi w dniach 8. i 9. czerwca 5. Pułk Strzelców Konnych, pragnę poruszyć w kilku słowach stosunek wojska do społeczeństwa i odwrotnie [...]. Społeczeństwo nasze bez względu na zabarwienie polityczne, otacza we wszystkich miastach specjalną opieką stacjonowane w nich pułki. W miastach, gdzie stacjonowanych jest kilka pułków, każdy pułk posiada swych przyjaciół, którzy się

34 „Orędownik Starostwa i Wydziału Rady Powiatowej w Mielcu”, nr 5, Mielec 1930, <https://polona.pl/item/oredownik-starostwa-i-wydzialu-rady-powiatowej-w-mielcu-r-10-nr-5-1-czerwca-1930,NzAw-NjY2MTQ/o/#info:metadata>. [dostęp: 26 X 2018 r.].

35 „Echo z nad Wisłoki. Dwutygodnik Koła Miejscowego Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Krakowskiego poświęcony sprawom kulturalno-oświatowym, społecznym i gospodarczym” 1935, nr 1, s. 1–2.

Pierwsze dowództwo Powiatowej Komendy Uzupelnień Dębica – stoją od lewej mjr Walerian Orłowski, ppłk Juliusz Padlewski-Skorupka, kpt. Leon Cepurski, około 1927 r.  
Źródło: Zbiory rodzinne Orłowskich



tym pułkiem zajmują i opiekują. Opieka taka obywateli nad pułkiem jest potrzebna dla żołnierzy, aby tym żołnierzom, którzy z dalekich stron do pułku przybywają, którzy są z dala od swych rodzin, uprzyjemnić i ułatwić żmudną i dość trudną służbę wojskową. Oficerowie i podoficerowie otaczają żołnierzy swą opieką, jednakowoż opieka społeczeństwa podnosi żołnierza na duchu, gdyż przez nią zdaje on sobie sprawę z ważności obowiązków, jakie spełnia jako żołnierz służby czynnej<sup>36</sup>.

Stanowisko komendanta KRU Dębica mjr W. Orłowski piastował do wybuchu II wojny światowej<sup>37</sup>. Okres przed kampanią polską 1939 r. był czasem bardzo intensywnym dla służb poborowych, z uwagi na przeprowadzoną już od marca 1939 r.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>37</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik Oficerski 1939. Stan na dzień 23. marca 1939*, Kraków 2006, s. 846.

tajną mobilizację, którą zintensyfikowano od 24 sierpnia 1939 r. W ostatnich dniach sierpnia do KRU Dębica przyjęto m.in. por. Adama Lazarowicza, który po ewakuacji władz cywilnych i wojskowych we wrześniu 1939 r. został ostatnim komendantem Dębicy. Zgodnie ze wspomnieniami jego syna, mjr. Zbigniewa Lazarowicza sytuacja przedstawiała się następująco:

„Nadeszła w końcu spodziewana wojna. Gdy zostały rozlepione afisze mobilizacyjne, Ojciec nałożył mundur, pieczołowicie przechowywany w domu, do pasa przypiął «parabelkę» i zameldował się jako ochotnik w PKU [sic!] w Dębicy. Zgłoszenie przyjęto i zatrudniono ojca w teże komendzie. Po ewakuacji władz wojskowych i cywilnych Ojciec objął obowiązki ostatniego komendanta Dębicy. Zgłaszali się do niego oficerowie cofającej się armii, prosząc o pomoc, głównie w zdobyciu benzyny. Dębica została zbombardowana już 1 września”<sup>38</sup>.

Garnizon dębicki najpierw opuścił 5. Pułk Strzelców Konnych. 5 września 1939 r. miała miejsce ewakuacja KRU Dębica, która odbyła się wraz z Ośrodkiem Zapasowym Krakowskiej Brygady Kawalerii w kierunku na Rzeszów<sup>39</sup>. Dowódcą niniejszego ośrodka stacjonującego w dębickich koszarach był mjr Jan Sroczyński. Podczas ewakuacji mjr W. Orłowski i kpt. Jan Nowak (kierownik I referatu KRU Dębica) najprawdopodobniej 18 września 1939 r. trafili pod Tarnopolem do niewoli sowieckiej. Syn majora, Roman Orłowski tak zapamiętał okres kampanii 1939 r.:

„Wówczas to kierowana przez ojca dębicka Powiatowa Komenda Uzupełnień [sic!] dostała rozkaz ewakuacji na Wschód, bo polską ziemię orały już hitlerowskie bomby i pociski. Pamiętam, jak 9 września znaleźliśmy się z wojskowymi aktami, rodzinnym dobytkiem i konnymi podwozkami w Przemyślu na moście rzeki San. Bombowce z czarnymi krzyżami na kadłubach bezkarnie okładały śmiertcionymi ładunkami Zasanie. [...] W tym istnym ludzkim gąszczu pogubiły się dębickie powody z aktami PKU [sic!]. Ojciec wówczas powiedział nam: «Jedźcie do przodu w kierunku Sambora. Ja muszę odnaleźć dwie brakujące furmanki z wojskowymi aktami, bo mogą dostać się w ręce wroga». Sam udał się w kierunku na Lwów. Okazało się, że dojechał do Tarnopola (potwierdził to Orłowski przedwojenny magistracki policjant). Tam ojciec zniszczył tajne akta dębickiego PKU [sic!]. Nie zdejmował – mimo ostrzeżeń – oficerskiego munduru, bo jakżeby to przystało polskiemu zawodowemu oficerowi”<sup>40</sup>.

38 Z. Lazarowicz, *Klamra – mój ojciec*, Wrocław 2009, s. 24.

39 W. Bartosz, *Oficerowie WP zamordowani przez stalinizm. Mjr Walerian Orłowski (1893–1940)*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 88, s. 4; T. Wnuk, *Ojciec Nasz na Polskiej Golgotcie*, „Czas Krakowski” 1993, nr 229, s. 6.

40 T. Wnuk, *Dębickie drogi do Niepodległej*, „Kurier Dębicki” 1992, nr 13, s. 3.

Major W. Orłowski trafił do jednego z obozów jenieckich na Ukrainie, gdzie spotkał plutonowego pchor. Józefa Zarytkiewicza, który tak opisał to spotkanie:

„Osobny barak przeznaczono dla naszych oficerów, chyba ze dwustu ich przywieziono, część w naszym, a pozostałych w innych transportach. Któregoś dnia poszliśmy ze szwagrem, żeby wśród oficerów poszukać znajomych. Rozglądamy się; jest major Walerian Orłowski z Powiatowej Komendy Uzupelnień [sic!] w Dębicy, znaleźliśmy też profesora łaciny z mojego gimnazjum, podporucznika Franciszka Lewickiego. Major Orłowski – jak się okazało – z Dębicy wyjechał z dokumentami wojskowymi PKU [sic!] i z całą rodziną. W czasie drogi zgubiły się dwie furmanki z aktami, więc został, aby je odnaleźć. Furmanki znalazł, ale żony i syna nie odszukał, a później wojska radzieckie wzięły go do niewoli pod Tarnopolem. Akta spalił, munduru jednak nie zdjął, bo – wspominał – tak nie wolno postąpić oficerowi.

Któregoś dnia major Orłowski przychodzi do naszego baraku, a nigdy wcześniej to się nie zdarzyło. – Kochani, nas mają lada moment wywozić – mówi zdenerwowanym tonem. – Bóg wie, co wymyślili, nie wiadomo dokąd zawiozą i co z nami będzie. Widzicie, jak oni oficerów nienawidzą... Postanowiłem nie zabierać ze sobą złotego zegarka, bo przy rewizji znajdą i zabiorą. Zakopałem zegarek w piasku, obok schodków przy naszym baraku, po prawej stronie. Zapamięta pan – zwrócił się do mnie. – Zapamiętam, panie majorze – odpowiedziałem. – W piasku obok schodków, przy oficerskim baraku. Po prawej stronie...

Po przyjeździe do Dębicy zaraz poszedłem do rodziny majora Orłowskiego i o nim opowiedziałem, bo żadnych dotąd nie mieli wiadomości. Wspomniałem oczywiście o tym złotym zegarku, którego w piasku, po prawej stronie schodków do baraku, jednak nie znaleźliśmy. Okazało się, że major Orłowski z nowego obozu nigdy do rodziny nie napisał. Pewien jestem, że pisał, bo gdyśmy rozmawiali, o syna i żonę bardzo się martwił. Z innych listów, które przyszły z Kozielska do Dębicy wynikało, że major Orłowski jest właśnie w tym obozie...<sup>41</sup>.

Następnie major trafił do obozu specjalnego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (*Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł* – NKWD) w Kozielsku (numer jeniecki 4295), o czym w swoim liście do żony z 24 listopada 1939 r. wspominał kpt. Henryk Jurczyński: „P.S. ze mną jest Wł. Armata i D. Schön – Orłowski mjr – Mielecki – Wołoszyn”.

Major W. Orłowski znalazł się na liście wywózkowej NKWD nr 015/2 z 1940 r. pod pozycją nr 30, m.in. wraz z gen. dyw. Henrykiem Minkiewiczem, gen. bryg. Bronisławem Bohaterewiczem, gen. bryg. Mieczysławem Smorawińskim oraz mjr. Adamem Solskim. Zgodnie z zapiskami z ocalałego pamiętnika tego ostatniego 7 kwietnia 1940 r. zostali wywiezieni z obozu, a egzekucja w Katyniu

41 S.M. Jankowski, E. Miszczak, *Powrót do Katynia*, Rzeszów 1990, s. 13–15.

najprawdopodobniej nastąpiła dwa dni później. Podczas ekshumacji przeprowadzonej w 1943 r. w Katyniu przez Międzynarodową Komisję Lekarską, powołaną przez Niemców, ciało mjr. W. Orłowskiego zostało odnalezione i oznaczone numerem AM 023. Według pierwszego wykazu nazwisk zamordowanych w Katyniu, zatytułowanego *Kozie Góry*, sporządzonego przez Polski Czerwony Krzyż (PCK) 19 kwietnia 1943 r., który został ułożony według kolejności ewidencji niemieckiej zgodnej z kolejnością wydobywania zwłok, mjr W. Orłowski został wymieniony pod pozycją nr 123 (według niemieckiej ewidencji pozycja nr 77)<sup>42</sup>.

Po raz pierwszy oficjalnie nazwisko mjr. W. Orłowskiego wśród ofiar katyńskich pojawiło się 23 kwietnia 1943 r. m.in. w komunikacie radiowym Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie oraz niemieckich dziennikach propagandowych wydawanych w kraju: „Gońcu Krakowskim”<sup>43</sup>, „Gazecie Lwowskiej”<sup>44</sup>, czy „Nowym Głosie Lubelskim”<sup>45</sup>.

Informacja ta znalazła się także w prasie polonijnej, wydawanej za granicą m.in. w „Wiarusie Polskim” (Francja, 25 maja 1943 r.) oraz „Więściach Polskich” (Węgry, 11 czerwca 1943 r.). Ponadto nazwisko majora zostało wymienione pod pozycją nr 4773 listy zaginionych w ZSRS jeńców wojennych 1939 r. – obozów specjalnych NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, opracowanej w grudniu 1943 r. w Teheranie przez Ambasadę Rzeczypospolitej (w likwidacji) oraz na liście alfabetycznej zwłok odkopanych w masowych grobach w Katyniu, sporządzonej w 1944 r. przez Delegaturę PCK w Szwajcarii.

Niemniej jednak w 1976 r. PCK w odpowiedzi na pismo małżonki majora S. Orłowskiej stwierdził, że jego nazwisko nie figuruje w imiennej ewidencji strat wojennych. Na podstawie postanowienia Sądu Grodzkiego w Dębicy z 5 kwietnia 1949 r. stwierdzono: „Walerian Hildegard 2-ga im. Orłowski urodzony 17 września 1893 r. w Kimpolung /Rumunia/ syn Waleriana i Karoliny z Bieberów, major WP zamieszkały w Dębicy uznany zostaje za zmarłego. Jako datę śmierci przyjęto dzień 9 maja 1946 r.”<sup>46</sup>.

W 2007 r. decyzją Ministra Obrony Narodowej Aleksandra Szczygły, major został pośmiertnie mianowany na stopień podpułkownika. Poza wspomnianym wcześniej trzykrotnym odznaczeniem Krzyżem Walecznych, przyznano mu również m.in. Złoty Krzyż Zasługi<sup>47</sup>, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz brązowy i srebrny Medal za Długoletnią Służbę. Ponadto otrzymał odznakę pamiątkową 50. Pułku Piechoty. Wręczenia Złotego Krzyża Zasługi dokonał dowódca

42 <http://lublin.ap.gov.pl/listy-katynskie-w-zasobie-archiwum-panstwowego-w-lublinie> [dostęp: 29 XI 2018 r.]

43 Zob. „Goniec Krakowski” 1943, nr 95.

44 Zob. „Gazeta Lwowska” 1943, nr 96.

45 Zob. „Nowy Głos Lubelski” 1943, nr 95.

46 Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. Zg 20/48, zespół 33/524 – Sąd Grodzki w Dębicy.

47 Dz. Pers. MSWojsk., 19 III 1939, nr 1.

5. Pułku Strzelców Konnych, płk Ignacy Kowalczewski 11 listopada 1936 r. Poza mjr. W. Orłowskim odznaczeni zostali wówczas również m.in. mjr Edward Breza oraz rtm. Mieczysław Chwaliński z 5. Pułku Strzelców Konnych, wchodzącego później w skład Krakowskiej Brygady Kawalerii, dowodzonej przez gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego<sup>48</sup>.

Na cmentarzu parafialnym św. Jadwigi w Dębicy znajduje się symboliczna płyta nagrobna mjr. W. Orłowskiego. Ponadto został on upamiętniony: inskrypcją w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, Kościele Garnizonowym św. Agnieszki w Krakowie<sup>49</sup>, jak również Katyńskim Dębem Pamięci, zasadzonym w Tarnowie oraz umieszczeniem na tzw. Dębickiej Liście Katyńskiej.

Pomimo prób wyparcia ze świadomości narodowej losów oficerów z okresu II Rzeczypospolitej ich poświęcenie i oddanie sprawie pozostaje nadal w pamięci i jest kultywowane. Postać mjr. W. H. Orłowskiego jest przykładem oficera, który poświęcił swoje życie służbie wojskowej. Jego postawa pozwala uwidocznic, jakim zasadom, pomimo różnego, niejednokrotnie niesprawiedliwego traktowania, oficerowie ci bezgranicznie pozostali wierni.

48 E. Juško, M. Małozieć, Z. Radoń, *5. Pułk Strzelców Konnych 1807–1939*, Warszawa 2009, s. 29.

49 S. Zając, *Pokój Wam. Ocalić od zapomnienia*, Kraków 1994, s. 220.



## **Major Walerian Orłowski (1893–1940) – infantry officer, victim of the Katyn massacre (Summary)**

The article was devoted to Walerian Hildegard Orłowski, born in 1893 in Kimpolung in Bukowina. He came from a Polish-German family settled in Bukowina. In 1914 he abandoned his studies at the Faculty of Philosophy at the University of Chernivtsi, joining the Austro-Hungarian army, where he obtained the rank of infantry lieutenant. In 1918, he was taken captive in Italy, from where he joined the Polish army in Italy by General Haller. In 1919, together with the battalion under his command, he made his way to Poland. In Poland he was admitted to the Polish army, where he earned the rank of major. In the years 1919–1921 he took part in the Polish-Bolshevik war as part of the 50th Regiment of Borderland Riflemen, for which he was awarded the Cross of Valour three times. He was, among others, the commander of the battalion and the quartermaster of the 50th Infantry Regiment, and then the commander of the Poviats Supplementary Headquarters in Debica. He took part in the 1939 September Campaign, during which he was taken prisoner by the Soviets. He was murdered in 1940 in Katyn. He was posthumously promoted to the rank of Lieutenant Colonel.

## **Major Walerian Orłowski (1893–1940), Infanterie Offizier, Opfer des Katyn-Massakers (Zusammenfassung)**

Dieser Artikel ist Walerian Hildegard Orłowski, geboren am 1893 in Kimpolung in der Bukowina, gewidmet. Er stammt aus einer polnisch-deutschen Familie, die sich in der Bukowina niedergelassen hatte. Im Jahr 1914 gab er sein Studium an der Philosophischen Fakultät der Universität Czernowitz (Bukowina) auf und trat in die österreichisch-ungarische Armee ein, wo er den Dienstgrad eines Infanterieleutnants hatte. Die Militärverdienstmedaille *Signum Laudis* und die Tapferkeitsmedaille wurden ihm verliehen. 1918 wurde er in Italien gefangen genommen, von wo aus er in die polnische Armee in Frankreich von General Haller eintrat. 1919 machte er sich zusammen mit dem ihm unterstellten Bataillon auf den Weg aus Italien nach Polen. In Polen wurde er in die polnische Armee aufgenommen, wo er 1924 er den Dienstgrad eines Majors bekam. In den Jahren 1919–1921 nahm er am polnisch-bolschewistischen Krieg mit dem 50. Infanterieregimentes teil. Ihm wurde dreimal das polnische Tapferkeitskreuz verliehen. Er war unter anderem Kommandant eines Bataillons und Quartiermeister des 50. Infanterieregiments und dann Kommandant des Armee-Rekrutierungskommandos in Debica. Er nahm an der September-Kampagne 1939 teil, bei der er von den Sowjets gefangen genommen wurde. Er wurde 1940 in Katyn ermordet. Im Jahr 2007 wurde er posthum in den Dienstgrad eines Oberstleutnants befördert.